

Och. Gaska Gancowa woda 24. XI 1924 rok. parno. (4173)
Kostatom wywieziono wraz z rodziną w roku 1940. 10. 11
jako pracownicy wojskowi. Zauważili nas na Piłtuoce Ob. Archangielsk
wieśde w którym zamieszkałam to jest Leningrad w rejonie
numer 52. Mieszkałszy w barakach bez dachów które
były tylko pokryte gąsienicami i wierzba, przez które
przedstawiał się deszcz. Niewarzaliśmy w wodzie
a nocą to który przymarzał do śniegu, bo w barakach
nie było podług brzoświatła. 7173
Baraki były otoczone lasem i my pracowaliśmy w lesie no za chęć to
wice nowszy nakładali takie i e. otowick nie był w stanie
wyrobić, pomiaro tego i e. ustawał o 5 godz. Tak pracowaliśmy
przez 12 godz a jak nie wyrobił to uauwał i d. t. e. j.
Po paru miesiącach takiej pracy otowick był zupełnie
wycierony i sił, bo dzień w dzień było głodno i chłodno.
Jeśli nie było co bo zimową porą, karmili nas i miewaliśmy
rybą, a w lesie i wsiłiśmy się w różnym i u. t. h. a. m. i. s. h. e. b. a.
na pracę, a go dawali 500 gram a na dzień po 300 gram.
Kupić nie było można bo nie było co kupić bo wszystko
było martwe. A jak kto przystał pieniędzy lub paczki
to mato kto otrzymać. Do lasu niewarzaliśmy w kącie w
którym nie było przez wody i parę kupał karku,
i to karkowca d. w. o. g. o. , to otowick nie był w stanie
kupić. Ubuw i były dawto się a kupić nie było na co.
Były łapcie płciowe styła w których chołki były o pracę
głód i nie było więcej pasy a m. w. i. z. do chołki i do 60 stopni,
przy którym odumierałszy robie nogi ręce usy i t. d.
Opieki lekarskiej nie było żadnej ludzie marli jak muchy
bo nie było ratunku. Na u. e. r. s. t. k. u. m. o. r. o. t. o. p. r. e. s. e. n. t. o.
150 osób. Pomimo tych strasznych warunków ludzie
Polska była bardzo żyła. Enkawudzieli byli bardzo
wzgo do nas usposobieni, uszczęśliwili się jak mogli.

Zobievoli moŕe dzieci i namawiali do wiŕniących austrijskiego
komunistycznych. A gdy zobaczyli moŕdę tego ostrowieka
lub kmygk w baraku to zobievoli do toŕow
stawoeli 3 mŕklowe wody i kmysta gram chleba i stworzyli
rurzeni kawy. Tak to wszystko trwało aż
do 1942 roku w jesieni po amnestji dostaliśmy z wielkim
trudem sŕokung z ktŕym uosina byto wyjechać.
Wtęczas przyjechałam na potudnie Ob. Buchowska kŕtch
Leninokŕ tam wovanki byty okropne domu nie byto
byto poŕto siŕ dŕt i wyjechali dawnia, i tak uierkaliŕmy
Jeŕc nie byto zobievoliŕmy zŕtawie i rurng kawy
i to siŕ jŕdŕto i tam straciłam siŕstrę i babeŕg
to nie byto inoŕnej pomocy lekarskiej.]

Wtęczas jŕc nie byto zŕduego wyjechaliŕmy
siŕ je jest Polska plaŕowka i tam pojechałam.

W roku 1942, 13 (11) z wielkim trudem udało siŕ
wydostać z tego kraju uŕstny i rozpaczy przyjechałam
do Puchli i tam wstąpiłam w reweŕgi polskie jako ochotniczka

Ob. Gogŕka Genowefa.